Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 29 GRUDNIA 1932 NR. 153

Do jakich okropności doprowadza przewrotna ideologja?

W ostatnich dniach przed sądem we Lwowie rozegrał się proces przeciw ukraińskim sprawcom napadu rabunkowego na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Proces ten odsłonił nam nader ponury obraz spustoszenia i zdziczenia moralnego, jakie w umysłach pewnego odłamu młodzieży ukraińskiej wytworzyła przewrotnie pojęta ideologja polityczna. Ci młodzieńcy ukraińscy, którzy z zimną krwią rabowali, napadali i mordowali, to nie tacy pospolici zbrodniarze, którzy dla własnej korzyści, dla osobistych celów uprawiają bandytyzm. Nie, oni stali się zbrodniarzami i bandytami pod wpływem przewrotnej ideologji, uważającej takie środki i metody za konieczne i godziwe we walce o wolność narodu ukraińskiego. Ten motyw ich okropnych zbrodni przewijał się jak czerwona nić po przez cały przebieg rozprawy sądowej w ich zeznaniach. Nieustannem uprawianiem jak najdalej posuniętego sabotażu, teroru, bandytyzmu i mordu usiłowali oni podsycać stale ferment między ludnością polską a ukraińską, aby w ostateczności doprowadzić go do jawnej eksplozji, z której potem by ewentualnie wyłonić się mogła niepodległość Ukrainy. Zapytani, dla czego niewinnie zamordowano śp. Hołówkę, podali jako motywy po pierwsze, że Hołówko dążył do porozumienia i zgody z narodem polskim, przeto należało go jako szkodnika narodu ukraińskiego sprzątnąć, a po drugie, żeby pogłębić jeszcze bardziej istniejącą już przepaść pomiędzy Polakami i Ukraińcami i przez to nie dopuścić do pogodzenia się obydwuch bratnich narodów. Z tego wynika, do jak strasznych konsekwencyj, do jakich niesamowitych zboczeń psychicznych i moralnych doprowadzić może człowieka przewrotna ideologja, że, popełniając najstraszniejsze zbrodnie, mniema, spełniać bohaterskie czyny dla ojczyzny, dla narodu. Przecież ci młodociani ukraińscy zbrodniarze, rekrutujący się ze sfer inteligencji, niejednokrotnie przed Sądem dawali wyraz swemu przekonaniu, że, zasądzeni na śmierć, złożą swe młode życie w ofierze dla swej ojczyzny. Taka okropność i ohyda przewrotnie pojętej ideologji winna do głębi wstrząsnąć i przerazić w pierwszej linji społeczeństwo ukraińskie i pobudzić je do poważnej refleksji nad tem, że zbrodnie, mordy, bandytyzm, nie są godnemi i właściwemi środkami we walce o najwyższe ideały, jakiemi jest wolność i dobro narodu. Zbrodnie i występki nigdy nie mogą usprawiedliwiać choćby jak najbardziej wzniosłych i szlachetnych celów. A nietylko społeczeństwo ukraińskie powinno z tego wyciągnąć dla siebie nauki. Za czasów niewoli istniał i w społeczeństwie polskiem — zwłaszcza pod b. zaborem rosyjskim — kierunek, który sądził drogą zamachów, bomb, napadów na poczty, koleje, dojść do niepodległości kraju.

Z tych to szeregów rekrutują się dziś wyznawcy tego kierunku ideologji sanacyjnej, który głosi, że dla państwa wszystko wolno i wszystko godziwe. Potwierdzenie tej zasady, że, kiedy chodzi o dobro państwa, to tam nie należy się cofać przed żadnym środkiem ni sposobem — słyszeliśmy tyle razy z ust nader wybitnych przedstawicieli tego kierunku. Właśnie wyznawanie takich zasad jest tym czynnikiem, który nieprzebytą przepaść kładzie między nami a nimi. My bezkompromisowo tylko do takiej się przyznajemy zasady i tylko takiej się trzymać będziemy nieustępliwie maksymy politycznej, która głosi, że i państwo obowiązują tak samo przykazania Boskie, jak i każdego człowieka z osobna. Występek przeciw nim jest taką samą zbrodnią w życiu zbiorowem, politycznem, państwowem, jak nią jest w życiu prywatnem.

Ameryka przyznała niepodległość Filipinom.

Waszyngton. Senat przyjął w krótkiej debacie kompromisową ustawę parlamentu związkowego, przywracającą Filipinom niezawisłość. Filipiny mają uzyskać niepodległość w ciągu 10 lat.

Papież ogłosił „Swięty Rok“.

„Przestańmy mówić o długach, rozpocznijmy dzieło miłości“.

W dniu wigilijnym papież, przyjąwszy życzenia Kolegjum kardynałów, wygłosił przemowę, która za pośrednictwem watykańskiej stacji radjowej transmitowana została przez wszystkie rozgłośnie świata.

W przemowie papież wyraził swój ból z powodu ciężkich konfliktów, rozdzierających świat, wymieniając na wstępie ciężkie prześladowania, na które narażony jest Kościół katolicki, zwłaszcza w Meksyku, Hiszpanji i sowieckiej Rosji.

Ciężkie przesilenie gospodarcze, największe, jakie kiedykolwiek przechodziła ludzkość, skłania papieża Piusa XI. do wezwania wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu, by w decyzjach swych kierowali się sprawiedliwością społeczną i chrześcijańską miłością bliźniego.

Równocześnie oznajmił Ojciec święty o ustanowieniu Swiętego Roku, który trwać będzie od dnia 2 kwietnia 1933 do dnia 2 kwietnia 1934, a który polegać będzie na stosowaniu dzieł miłosierdzia, wzajemnego przebaczenia, pokuty i modlitwy.

Zakończył życzeniem ogólnego pokoju, braterstwa narodów, które w tym czasie winny przestać mówić tylko o szkodach i reparacjach, o długach i niewypłacalności, a przystąpić do wykonywania dzieła miłości i zbliżenia duchowego.

Orędzie Hoovera.

Na anulowanie długów Ameryka stanowczo się nie zgodzi.

Waszyngton. Orędzie prezydenta Hoovera wymienia państwa, które dokonały spłaty raty grudniowej oraz państwa, które nie zapłaciły, przyczem podkreśla, które z nich istotnie nie miały możności zapłacić.

Następnie Hoover przechodzi **do sprawy zbrojeń europejskich,** które, jak twierdzi, zmuszają Stany Zjednoczone do wydawania na obronę więcej pieniędzy niż przed wojną. Zdaniem Hoovera, Stany Zjednoczone, wprowadzając moratorjum, dokonały ofiary dwa razy cięższej, niż jakiekolwiek inne państwo. **Anulowaniu długów Hoover sprzeciwia się stanowczo.** Wszelkie zaś ułatwienia, które ewentualnie zrobi Ameryka, muszą znaleźć wyraźne zadośćuczynienie w formie ułatwień na rynkach i t. p. **Swiatowa konferencja gospodarcza nie powinna** — zdaniem prezydenta Hoovera — **poruszyć sprawy długów, a także nie należy zwoływać ogólnej konferencji dłużników.**

W zakończeniu prezydent Hoover oświadcza, **że należy przedewszystkiem zająć się najważniejszemi zagadnieniami chwili obecnej, trzeba natychmiast przystąpić do opracowania kroków przygotowawczych na przyszłość. Należy powołać do życia instytucję, której zadaniem byłoby rozpatrzenie spraw długów,** przyczem już teraz należy wyznaczyć niektórych członków tej instytucji, którzyby zajęli się przygotowaniem światowej konferencji gospodarczej i dokonali wymiany poglądów w sprawie długów z poszczególnemi narodami. Dyskusja w sprawie długów i w sprawie konferencji gospodarczej nie może być zakończona przed dniem 4-go marca, nie może jednak odkładać do tej daty prac przygotowawczych.

Wobec tego — zakończył Hoover — proponuję zwrócić się do prezydenta Roosevelta z prośbą o współpracę“.

Nowy dekret dla „utrzymania porządku wewnętrznego“ w Niemczech.

Wiluś może teraz wrócić do kraju.

Berlin. Równocześnie z uchwaloną ustawą amnestyjną rząd Schleichera ogłosił nowy dekret „dla utrzymania pokoju wewnętrznego“, który znosi szereg wydanych poprzednio dekretów, mających na celu zwalczenie politycznego teroru. — M. in. zniesiony został dekret o sądach wyjątkowych oraz złagodzone przepisy prasowe.

Także i t. zw. ustawa o ochronie republiki przestaje z dniem dzisiejszym obowiązywać, przyczem ochrona prezydenta Rzeszy, republikańskie formy państwowe oraz flaga zostały objęte ogłoszonem dziś rozporządzeniem. W tymże dekrecie brak postanowienia, zabraniającego b. cesarzowi Wilhelmowi II powrotu do Niemiec.

W Warszawie wymieniono dokumenty ratyfikacyjne

polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Warszawa. Dnia 23 bm. w gabinecie ministra spr. zagr. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Ze strony polskiej aktu wymiany dokonał p. min. Beck w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa, zaś ze strony sowieckiej w Warszawie p. Antonow Owsiejenko w otoczeniu kilku członków poselstwa.

Umowa wchodzi w życie z dniem dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, a więc z dniem 23 grudnia 1932 roku.

Czy bolszewicy porwali Polańską?

Tajemnicze zniknięcie kobiety w Warszawie.

Warszawa. Policja warszawska została zaalarmowana wiadomością o tajemniczem zaginięciu żony przebywającego w więzieniu sprawcy zamachu na poselstwo sowieckie Polańskiego, skazanego na kilka lat więzienia.

Mężem zajmowała się troskliwie żona, odwiedzając go co pewien czas i przysyłając paczki z żywnością. Ostatnio nie dała o sobie znaku życia. Wobec tego Polański zwrócił się do urzędu prokuratorskiego o zbadanie, gdzie jest jego żona.

Policja poczyniła energiczne poszukiwania, które jednak nie dały rezultatu. Stwierdzono, że Polańska wyszła w końcu ub. m. ze swego mieszkania przy ul. Wilczej i dotąd nie powróciła.

Polański utrzymuje, że żonę jego porwali bolszewicy.

Dziki napad hitlerowców na Polaków na Sląsku Opolskim.

Katowice. Dnia 18 bm. w Grodzisku w pow. strzeleckim na Sląsku Opolskim odbyło się polskie przedstawienie religijno-teatralne! Sala była przepełniona polską publicznością, przeważnie ludnością miejscowej wioski. Zaledwie podniosła się kurtyna, gromada hitlerowców przypuściła szturm na salę. Posypał się grad kamieni i poleciały z brzękiem szyby. Na sali powstał popłoch.

Wezwano policję, która ludność obecną na sali uspokoiła, jednakże w czasie dalszego przedstawienia banda hitlerowców wpadła na salę i krzykami oraz kaszleniem przeszkadzała przedstawieniu. Obecny na sali żandarm niemiecki Lizoń oświadczył, że jest bezsilny, ponieważ nie może nikomu zakazać kaszleć (?!).

Ostatecznie, mimo tych wybryków hitlerowskich, przedstawienie dobiegło końca.

Zajścia w Grodzisku są dokładną ilustracją ogromnego zdziczenia hitlerowskiego.

Przypominamy, że na polskim Sląsku Niemcy robią, co chcą, urządzają rozmaite obchody, odczyty, przedstawienia i nikomu z Polaków nie przyjdzie na myśl, aby na te niemieckie imprezy urządzać napady.

Wyrok śmierci na terorystów z U.O.N.

Dramatyczne sceny na sali sądowej po wyroku sądowym na terorystów ukraińskich.

Lwów. Po odczytaniu wyroku sądu doraźnego, skazującego Danyłyszyna, Biłasa i Żurakowskiego na karę śmierci oraz przekazującego sprawy Kossaka do zwykłego postępowania z powodu braku jednomyślności sędziów, przewodniczący zreferował krótkie motywy.

Adw. Starosolski w imieniu ławy obrońców w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego, czy obrona zwróci się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o skorzystanie z prawa łaski, prosił, by sąd sam ze swej strony odniósł się, a obrona wyśle oddzielną prośbę. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi, by trybunał występował z wnioskiem o ułaskawienie Danyłyszyna i Biłasa, a sprawę ewentualnego wniosku o ułaskawienie Żurakowskiego pozostawił do decyzji trybunału.

Niezwykła scena wydarzyła się na sali sądowej po wyjściu trybunału. **Brat zabitego posła Hołówki zwrócił się do Danyłyszyna i Biłasa z pytaniem, kto jest winien śmierci, dodając, że w obliczu szubienicy powinni powiedzieć. Danyłyszyn i Biłas zaprzeczyli, jakoby mieli być sprawcami mordu i oświadczyli, że „sprawa ta już się nie wyjaśni”.** Dziennikarze, którzy z zainteresowaniem zwrócili się do komisarza Hołówki o szczegóły rozmowy, nie otrzymali odpowiedzi. **Hołówko z widocznym na twarzy smutkiem usiadł na ławie w kącie, ukrywając twarz w dłoniach.**

W wyroku jeden tylko oskarżony Kossak był uratowany, zbliżył się do Biłasa i Danyłyszyna i gładził ich rękoma po twarzy.

We Lwowie utrzymuje **się zdanie, że oświadczenie** Danyłyszyna i Biłasa, **wypierających się zamordowania ś. p. Hołówki, nie jest prawdziwe.** Władze śledcze podobno posiadają w swojem ręku dowody winy obu skazańców i sprawa mordu jest w obecnem stadjum śledztwa zupełnie wyjaśniona. **Danyłyszyn miał strzelać do Hołówki dwa razy, a Biłas cztery razy. Oba rewolwery ich są w posiadaniu władz.**

Onegdaj po południu P. Prezydent, do którego obrońcy skazanych zwrócili się z prośbą o łaskę, po zapoznaniu się z całokształtem sprawy, wydał decyzję tylko w stosunku do Żurawskiego, zamieniając mu karę śmierci na 15 lat więzienia. Podanie o ułaskawienie Danyłyszyna i Biłasa P. Prezydent odrzucił.

Jak stracono Biłasa i Danyłyszyna?

Lwów. 23. 12. Egzekucja wyroku śmierci na terorystach ukraińskich Biłasie i Danyłyszynie odbyła się w piątek rano o godz. 6.30.

Danyłyszyn spędził noc bezsennie, natomiast Biłas spał przez całą noc twardo tak, że musiano go rano budzić.

Po wyspowiadaniu obydwóch przez grecko-katolickiego księdza wyprowadzono ich na podwórze więzienne, gdzie znajdowali się już prokurator dr. Mostowski, dwaj lekarze więzienni, naczelnik więzienia, obrońcy adwokaci dr. Starosolski, Szuchiewicz, Głuszkiewicz i Maritczak oraz eskorta policyjna pod dowództwem komisarza Dzięgielewskiego.

Wobec panującego jeszcze o tej porze zmroku egzekucja odbyła się przy dużej lampie elektrycznej. Egzekucję wykonał kat Braun oraz jego pomocnik, przywieziony z Warszawy.

Pierwszy został stracony Danyłyszyn. Przed prowadzonym do szubienicy skazańcem kroczył ksiądz w ornacie z krzyżem w ręku, obok dwaj dozorcy więzienni. Gdy Danyłyszyn, milczący, stanął pod szubienicą, prokurator dr. Mostowski odczytał wyrok śmierci, poczem zwrócił się do kata ze słowami: „Proszę wykonać swoje czynności”. Podczas odczytywania wyroku asysta policyjna stała na baczność. Danyłyszyn był blady, ale opanowany. Po 15 minutach do zwłok podszedł lekarz i stwierdził śmierć. Trupa zdjęto z szubienicy, złożono na nosze i odniesiono do trupiarni.

Za chwilę ujrzano idącego w towarzystwie księdza i dwóch dozorców drugiego skazańca Biłasa, który, blady, kroczył z wyrazem śmiertelnego strachu w oczach. Za chwilę zawisnął na szubienicy Biłas.

Przez cały czas egzekucji obrońcy stali z czapkami w rękach i roniąc obfite łzy, ciągle się żegnali. Zwłoki obu skazańców pokropił ksiądz święconą wodą, poczem wszyscy w milczeniu opuścili miejsce egzekucji.

O godz. 6-tej rano, a więc jeszcze przed wykonaniem wyroku śmierci, odprawiona została w kościele św. Jura żałobna panihida, na którą zjawiła się młodzież akademicka i gimnazjalna w liczbie około 250 osób. Panihidę odprawił ks. prałat Kunickij.

Komunikat kolejowy.

W związku z przejęciem linji Herby Nowe-Gdynia przedłuża Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych bieg pociągu Nr. 623 na szlaku Kościerzyna-Gdynia do 10|1 1933, zaś pociągu Nr. 624 do 9|1 1933.

Pociągi 11 C i 12 K nie będą kursowały od 1 stycznia 1933 tak, jak przewidziano w rozkładach jazdy, lecz pociągi C od 11 stycznia, zaś pociąg 13 E od 18 stycznia 1933 r.

Red. Wacław Ciesielski na wolności.

Działacza narodowego wypuszczono z więzienia warszawskiego (wraz z red. Gwizdalskim) w piątek po południu.

Warszawa. W piątek 23 bm. o godzinie 6-ej po południu zwolnieni zostali z więzienia w Warszawie (po z górą dwumiesięcznym w niem pobycie) redaktor „Pielgrzyma“ i „Gońca Pomorskiego“, działacz narodowy, Wacław Ciesielski i red. odpow. „Pielgrzyma“ Franciszek Gwizdalski.

Zwolnienie nastąpiło wskutek interwencji obrońcy uwięzionych, posła Klubu Narodowego mec. Zbigniewa Stypułkowskiego, przeprowadzonej u prokuratora warszawskiego sądu apelacyjnego p. Rudnickiego.

Wskutek tej interwencji prokurator Rudnicki, na podstawie zebranych materjałów, przedstawił prowadzącym śledztwo sędziom wniosek o natychmiastowe wypuszczenie na wolną stopę redaktorów Wacława Ciesielskiego i Franciszka Gwizdalskiego, co też nastąpiło.

W nocy na sobotę 24 bm. obaj dziennikarze narodowi udali się pociągiem w drogę do Pelplina.

Z więzienia warszawskiego wypuszczony został także mieszkaniec Pelplina, Niemiec Bonus.

Co miał do szukania żyd Kohn w Pelplinie?

Główny świadek Straży Granicznej przeciwko uwięzionym red. p. Ciesielskiemu i red. odp. p. Gwizdalskiemu, który za kradzież znalazł się we więzieniu, a następnie został wypuszczony na wolność, jeździ po Pomorzu.

Przed niejakim czasem zamówił on telefonicznie z Warszawy ojca uwięzionego również w Warszawie, p. Gerharda Bonusa z Pelplina do Bydgoszczy, do hotelu pod Orłem, przedstawiając się telefonicznie jako adwokat dr. Kohn i oświadczając, że ma mu ważne sprawy do zakomunikowania, dotyczące uwięzionego jego syna i sposobu jego uwolnienia. P. Bonus pojechał do Bydgoszczy, lecz w towarzystwie znajomego, znającego dobrze język polski, którym p. B. nie włada dostatecznie. Gdy obaj podeszli do wskazanego im osobnika jako Kohna, siedzącego w restauracji pod Orłem, ten zaczął bardzo pospiesznie zabierać się do odejścia, mówiąc, że pociąg jego odchodzi i musi odjeżdżać do Warszawy. P. Bonusa prosił, by z nim razem pojechał do Warszawy, a opowie mu o co chodzi. P. Bonus tego nie uczynił, gdyż osobnik ów nie wzbudzał w nim zaufania, a przytem i nie zorjentował się, z kim ma do czynienia.

W przeszłym tygodniu, 15 bm., ten sam Kohn zjawił się w Pelplinie. Przyszedł znowu do p. Bonusa, ofiarował mu pośrednictwo celem wypuszczenia jego syna z więzienia; mówił coś o kaucji, a gdy zauważył, że pośrednictwo jego nie wzbudzało wielkiego zaufania, zaczął się wycofywać z lokalu Kasy Pożyczkowej, której p. Bonus jest kierownikiem. Zdążył jeszcze p. Bonus spytać go, czy on jest rzeczywiście adwokatem i „doktorem”, jak przedstawił się był telefonicznie poprzednio. Na to ów żyd oświadczył, że nie jest adwokatem, ale jest „doktorem nauk społecznych”! Po tem wyjaśnieniu ten „doktór nauk społecznych” i główny świadek Straży Granicznej przeciwko redaktorom „Pielgrzyma”, udał się do właściciela dorożki samochodowej p. Weicka w Pelplinie — którego poznał był w więzieniu śledczem, gdy p. Weick za wypadek samochodowy tam się znajdował — i chciał pożyczyć od niego 4,50 zł „na podróż do Poznania”. Wobec odmowy ze strony p. Weicka za tę sumę nawet zaofiarował mu w zastaw swoją walizkę. Mimo to pieniędzy żadnych nie otrzymał. Do p. Weicka ów żyd świadek wyjaśnił jako cel swej wizyty, którą zaszczycił Pelplin że chciał sobie obejrzeć miejscowość, której nie zna i z której pochodzą oskarżeni, uwięzieni w Warszawie. Mówił też, że mógłby się przyczynić do uwolnienia syna p. Bonusa, gdyby ten chciał złożyć kaucję i oświadczenie, że młody Bonus nie ucieknie. Po dwudniowym pobycie w Pelplinie żyd Kohn zginął z widowni.

Tak to wygląda ów świadek koronny w sprawie przeciwko redaktorom „Pielgrzyma” o rzekomy przemyt, za którą siedzieli oni już trzeci mies. w Warszawie. Czy jego prośby zainteresowania p. Bonusa miały na celu wykonanie jakiegoś szantażu — niewiadomo. Tak jednak możnaby przypuszczać!

Na Gwiazdkę?

W samą wigilję Bożego Narodzenia otrzymaliśmy ze Sądu zgoła niespodzianie następujące postanowienie:

„Postanowienie:

W sprawie karnej przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi Franciszkowi Łupickiemu w Nowemmieście o wyst. z art. 170 kk. na skutek doniesienia Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Nowemmieście z dnia 23 grudnia 1935 r. zarządza się na podstawie art. 152, 153 kk. oraz § 20 ustawy pras. 7. V. 1874 r. zajęcie i odebranie wszystkich egzemplarzy czasopisma „Drwęca”, „Głos Mazurski” i „Głos Lidzbarski„ Nr. 146 z dnia 10 grudnia 1932 r., znajdujący się w drukarni i ekspedycji oraz u publicznych sprzedawców, a także egzemplarzy, wystawionych na widok publiczny, albowiem zamieszczony w powyższych egzemplarzach art. pod tytułem „Jeden z wielu” zawiera w swej treści znamiona występku art. 170 kk.

Nowemiasto, dnia 24 grudnia 1932 r.

Sąd Grodzki

(—) Paulus

za zgodność Kuszajewski, j. sekretarz sądowy.”

Omawiana przez nas w skonfiskowanym ustępie sprawa dotyczyła naszych uwag odnośnie do doniesienia „Głosu Pogranicza” w sprawie rzekomych zamiarów przeniesienia emeryt. insp. szkolnego p. Kozikowskiego z emerytury do służby nauczycielskiej na Polesie. Artykuł ten znalazł się na łamach naszej gazety już dnia 10 grudnia. Aż do dnia 24 grudnia nic nie wiedzieliśmy o jego zajęciu. Dopiero w samą wigilję Bożego Narodzenia otrzymaliśmy powyższe postanowienie sądowe.

Raz przecież inaczej.

Konfiskaty u nas to zjawisko nie tak znów rzadkie. Ale ta ostatnia konfiskata, to już napewno należy do wyjątków — nawet w dzisiejszych stosunkach. A mianowicie w samą wigilję Bożego Narodzenia otrzymaliśmy ze Sądu postanowienie, zatwierdzające konfiskatę nr. 146 naszej gazety — z dnia 10 grudnia. O zarządzeniu zajęcia atoli nie mieliśmy ani wówczas jeszcze żadnego uwiadomienia. Nastąpiło to dopiero po świętach, a mianowicie w dniu 27 bm., a więc 17 dni po wyjściu gazety — następującem pismem:

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.
L. dz. V. 3778|32.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 27. 12. 1932 r.

Do

Redakcji „Drwęca”
na ręce Odpowiedzialnego Redaktora
Pana Franciszka Łupickiego
w miejscu.

W wykonaniu postanowienia Sądu Grodzkiego z dnia 24 bm. o dodatkowem zajęciu czasopism „Drwęca”, „Głos Lidzbarski” i „Głos Mazurski” Nr. 146 z dnia 10 grudnia 1932 r. za umieszczony artykuł p. t. „Jeden z wielu” upoważniamy niniejszem p. przodownika Rachwalskiego do odebrania wszystkich egzemplarzy wspomnianych pism Nr. 146 z dnia 10 bm.

Kurzętkowski, burmistrz m.

Zaraz też po wręczeniu nam powyższego pisma zjawiła się Policja, aby nam zająć odnośne egzem. gazety. Oczywiście nic nie znalazła — bo dane gazety już od 17 dni znalazły się w rękach naszych Czytelników. Ale bądź co bądź taki sposób konfiskaty jest swego rodzaju osobliwością w tej dziedzinie.

Wagon salonowy.

„Zielony Sztandar” donosi:

„W przedłożonym przez rząd budżecie kolei państwowych znajdujemy między innemi wydatek na 400 tysięcy zł, jako należności za wagon salonowy.

W swoim czasie, bodajże z początkiem ubiegłego roku, pojawiły się były w pismach wiadomości, że buduje się specjalny wagon salonowy dla p. Piłsudskiego kosztem 600 tys. zł. Gazety sanacyjne zaprzeczyły wówczas z oburzeniem tej wiadomości. Pokazuje się jednak, że nie była ona wyssana z palca. Ile naprawdę kosztuje ów wagon salonowy, nie wiadomo, gdyż budżet tego nie podaje. W każdym razie reszta, którą jeszcze zapłacić trzeba, wynosi 400 tys. zł!

Trudno się powstrzymać od uwagi, że w czasie nędzy, w czasie, gdy budżet jest deficytowy i gdy niema pieniędzy na najkonieczniejsze potrzeby, sprawianie luksusowych wagonów salonowych dla dygnitarzy jest rzeczą nawet oburzającą”.

Pustelnik z Czarnej Doliny.

Powieść z czasów konfederackich.

22

(Ciąg dalszy).

— Milcz!!! ty... — i tu uczcił ją całą litanją moskiewskich wyzwisk, — ja tak każę albo cię rózgami...

Zamilkł nagle, bo w Krasnorodzie ujrzał zmianę, jakiej się nigdy spodziewać nie mógł. Owa wątła, potulna dziewica wyprostowała się nagle, z twarzy zniknął wszelki wyraz uległości i stanęła przed nim tak dumna, tak wspaniała, tak poważna, jak jaka królowa, przywykła do dawania rozkazów.

Muchanow cofnął się o krok.

— Panie! — zawołała Krasnoroda głosem pewnym, a łzy przestały jej płynąć, — nie masz prawa tak do mnie przemawiać. Jam nie twoja córka, a tyś ani nawet nie mój opiekun. Prawo to ma tylko mój ojciec i opiekun Pustelnik z Czarnej Doliny.

Muchanow osłupiał i zawrzał gniewem.

— Ty śmiesz!... — wrzasnął, — mnie się sprzeciwiać? Nie wiesz, że ciebie razem z owym dziadem z Czarnej doliny zniszczyć mogę?...

— O! — rzekła poważnie — wiem, że łatwo jest bezbronnego starca zamordować. Ale nigdy nie oddam ręki Moskalowi. Wdzięczna jestem za dotychczasowe względy i utrzymanie, lecz zastanawia mnie, dlaczego mam poślubić Iwana. Domyślam się jakiegoś postępu, jakiejś tajemnicy. — Dla zbadania powodów, skłaniających cię do wydania mnie za Iwana, poradzę się mego ojca Pustelnika i skierowała się ku drzwiom.

Muchanow ze wzniesioną pięścią skoczył ku niej, lecz nagle przystanął, bo dziewica zniknęła, a w progu stał... Junta. Równocześnie drzwi zaskrzypiały z przeciwnej strony i do komnaty wpadł Iwan, który całej rozmowy wysłuchał.

— Gdzież ona? — wrzasnął. — Ona mną gardzi? Zabiję! całe lackie plemię wymordujê!...

Ale ten wykrzyknik, charakteryzujący jego duszę, na nic się zdał, bo Krasnorody w komnacie nie było, a Junta tak groźnie patrzał, że się nie tylko Iwan przeląkł, ale i Muchanow kilka kroków w tył ustąpił.

Skąd się wziął Junta? — Bo zadać tego nie miał teraz czasu ani Muchanow ani Iwan. Chodziło tylko im o to, aby Krasnoroda nie poszła do pustelnika.

— Czego chcesz? — wrzasnął na Juntę Muchanow, — jakżeś tu wszedł tak nagle?

— Chciałem właśnie zapukać, — odrzekł Junta, — wtem drzwi się rozwarły i panna Krasnoroda wyszła, a ja mimowoli ukazałem się w progu.

— Czego chcesz! — zawołał Muchanow.

— Panie, — rzekł, — w lesie naszym niedaleko wilczej jamy, obrał sobie siedlisko ogromny czarny niedźwiedź... Sądzę, że trzebaby...

— Ruszaj sobie z twoim niedźwiedziem! — wrzasnął Muchanow, — mam dla ciebie inne polecenie. Czy jest pustelnik w domu?

— Nie wiem, panie! —

— Natychmiast udasz się do niego, — i powiesz mu, aby się wynosił, bo, jeźli go zdybię, natychmiast powieszę... Ruszaj!!

— A ty Iwanie, — mówił Muchanow, gdy Junta wyszedł, — postarasz się, aby Krasnoroda Ostrokół nie opuściła.

Zaledwo Iwan wyszedł, gdy nagle do komnaty Muchanowa wpadła Makryna z matką, które przedtem odbyły rozmowę. Makryna bowiem, cała zaczerwieniona, stanąwszy przed matką, rzekła.

— Czy chcesz, matko, mi dopomóc do szczęścia.

— Cóż to za pytanie? roześmiała się. A któražby matka nie pragnęła szczęścia swej córki?

— Więc co w twej mocy będzie, dla mnie uczynisz?

— O cóż ci chodzi, moje dziecko? — zapytała, pieszcząc jej włosy.

C. d. n.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 28 grudnia 1932 r.

Kalendarzyk, 28 grudnia, Sroda, Młodzianków m. m.
29 grudnia, Czwartek, Tomasza b.

Wschód słońca g. 7 — 45 m. Zachód słońca g. 15 — 32 m.
Wschód księżyca g. 10 — 03 m. Zachód księżyca g. 18 — 16 m.

Z miasta i powiatu.

Swięta Bożego Narodzenia

już przeszły, jakmija wszystko na świecie. Wśród nader ciężkich obchodziliśmy je warunków. Wiele kolców i cierni, spowodowanych ogólną dziś biedą i nędzą, odjęła jednak chrześcijańska dobroczynność, umożliwiając i najbiedniejszym radosne obchodzenie gwiazdki. Wielce łaskawa też była w tym roku aura, sprawiając i mniejsze spotrzebowanie opału i umożliwiając oszczędność w ubiorze. Powietrze mieliśmy naprawdę w święta wprost wyjątkowe. To już jakby nie zima, a raczej jakby wiosna. Mówi przysłowie ; „Jak trwoga, to do Boga". Nasz lud, wierny Bogu, zawsze garnął się do przybytków Pańskich, ale w tym czasie ciężkiej niedoli potrzeba szukania pomocy u Tego, który jest dawcą wszystkiego, tem silniej stawa przed oczyma każdego. To też świątynie nasze w tym roku jeszcze bardziej zapełnione były w Swięta wiernymi niż po inne lata, do czego też w niemałej mierze przyczyniło się łagodne powietrze i pogoda. U nas w naszem mieście największą pod tym względem atrakcją cieszy się Pasterka, odprawiana o godz, 12 w nocy, upiększana zwykle pięknym śpiewem i muzyką, jak to i w tym roku, gdzie obok chóru kościelnego, z piękną muzyką skrzypcową wystąpiło na cześć Dzieciątka nasze trio skrzypcowe. Obszerna nasza świątynia ani pomieścić nie była w stanie podczas tego nabożeństwa wszystkich tych, którzy do niej podążyli. Poza kościelnemi nabożeństwami święta minęły nam spokojnie. Głównie przecież skupiało się życie świąteczne w czterech ścianach ogniska rodzinnego. Jedynie drugie święto urozmaicone zostało po południu nader sympatycznym obchodem gwiazdkowym w łonie aż dwuch towarzystw, a mianowicie o godz. 1 i pół Tow. Pow. i Wojaków, a o godz. 4 Tow. Robotników pod opieką św. Józefa, o czem osobne sprawozdanie podajemy.

Gwiazdka dla ubogich miasta w Ochronce.

Nowemiasto. Mimo ciężkich czasów, mimo ogólnej biedy jednak i w tym roku dobroczynność gwiazdkowa świeciła nie osłabionym, a raczej wzmożonym blaskiem. Uwydatniło się to w gwiazdce dla ubogich. Ani liczbą obdarzonych ani jakością darów nie stała ona poza latami lepszych warunków gospodarczych, a to dzięki zabiegom naszych pań ze Zarządu Tow. św. Winc. a Paulo oraz ofiarności obywatelstwa. Obdarzonych zostało 135 osób. Obchód w obecności licznego grona Pań, Sióstr Miłosierdzia, ks. Dembieńskiego — p. Burmistrz z powodu choroby przybyć nie mógł — w serdecznych słowach zagaił ks. radca Pape, dziękując ofiarodawcom za hojne dary i wskazując na znaczenie tej tajemnicy, którą kościół kat. w tym dniu obchodzi. Po odśpiewaniu dwu kolend, jednej przy rozpoczęciu, drugiej po przemówieniu ks. Radcy, nastąpił podział darów, które obdarzonym biednym umożliwiły uczestniczenie w ogólnej radości tego święta. Wyraz radości i wdzięczności na twarzach tych najbiedniejszych już sam w sobie stanowił poniekąd zapłatę za poniesiony trud i poświęcenie ze strony naszych Pań jako i ofiarodawców, bo przecież miłe to uczucie patrzeć na radość innych, której się było sprawcą. Nie to atoli jest właściwą pobudką dla chrześcijanina do dobroczynności, lecz Słowa Tego, który narodził się w stajence betleemskiej: „Coście jednemu z tych uczynili, toście Mnie uczynili."

Gwiazdka wśród Powstańców i Wojaków.

Nowemiasto. Nasze towarzystwo Powstańców i Wojaków i w tym roku, a mianowicie w drugie święto po poł. na sali Hotelu Polskiego urządziło swój obchód gwiazdkowy. Sala członkami, gośćmi i dziatwą prawie że się zapełniła. Po odśpiewaniu kolendy zagaił uroczystość dłuższem podniosłem przemówieniem prezes miejscowej placówki, p. dyr. Bork, wskazując na znaczenie święta Bożego Narodzenia w odniesieniu do dzisiejszych czasów oraz dziękując przy zakończeniu przedstawicielom kupiectwa i rzemiosła za łaskawe przybycie oraz obywatelstwu za hojną ofiarność. umożliwiającą urządzenie dla dzieci niezamożnych członków wcale nieposledniej gwiazdki. Na temat „Bóg się rodzi, moc truchleje" dorzucił jeszcze obecny ks. prof. Dembieński kilka uwag, poczem zjawił się gwiazdor, wnosząc ożywienie i wesoły nastrój wśród zebranych. Obdarzonych zostało przeszło 60 rodzin. Jak rozpoczęto, tak i zakończono obchód odśpiewaniem stosownej kolendy. Liczny udział i wydajna ofiarność świadczą najwymowniej, jak wielką sympatją i życzliwością cieszy się nasze tow. Pow. i Wojaków w najszerszych warstwach naszego obywatelstwa.

Sprostowanie w sprawie naszej notatki: „Egzamin szkół całej parafji".

Lidzbark. W numerze 146 naszej gazety z dnia 10 grudnia zamieściliśmy nadesłaną nam ze strony naszego korespondenta notatkę o egzaminie szkół całej parafji, zawierającą pogłoskę o niedostatecznych wynikach tegoż przy niektórych prawdach Wiary św. Obecnie dowiadujemy się ze strony autorytatywnej, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż, jak opiewa urzędowy protokół, przebieg całej katechizacji był wzorowy i nie zaszło nic takiego, coby zmącić mogło dobre wrażenie, jakie towarzyszyło całemu egzaminowi".

Gwiazdka Tow. św. Józefa.

Nowemiasto. Tradycyjnie już od szeregu lat w II święto Bożego Narodzenia Tow. Robotników św. Józefa obchodziło swą gwiazdkę. O godz. 4 po poł. w sali Hotelu Polskiego przy żarzącej się choince i przepełnionej po brzegi członkami i gośćmi sali prezes p. Michczyński zagaił uroczystość, witając obecnych pochwaleniem Chrystusa Pana, poczem przy akompanjamencie fortepianowym rozbrzmiała radosna pieśń „Wśród nocnej ciszy". Słowo wstępne wypowiedział patron ks. radca Pape, zaznaczając, że, niestety, na ziemi jest dużo nieprawości, bo zamało jest ludzi dobrej woli. W końcu dziękował obecnym za tak liczny udział, a przedewszystkiem tym, którzy się przyczynili w obecnych ciężkich stosunkach do urządzenia gwiazdki, przyczem wyraził wszystkim swe życzenia świąteczne i błogosławieństwa Bożego na Nowy Rok. Z kolei ks. prof. Dembieński wygłosił okolicznościowe przemówienie na temat, że kościół kat. w swem całem założeniu, istocie i rozwoju nie wrogiem, jak to by chcieli wmówić wrogowie, a przeciwnie największym przyjacielem właśnie warstw gospodarczo upośledzonych, czego dowodem i ostatni potężny głos ze stolicy św. Piotra w obronie tychże warstw, a przeciw ich wyzyskowi przez bezskrupulatny kapitalizm.

Następnie prezes Michczyński wygłosił kilka słów w imię miłości braterstwa i wiary. Spora gromadka dziewczynek i chłopczyków zadeklamowała miłe i sympatyczne wierszyki, a niejedno nagradzał każdy występ rzęsistemi oklaskami. Po odśpiewaniu kolendy „Anioł pasterzom mówił" obdarzono każdego z członków wielką tytą słodyczy.

Zapowiedziany wieczorek z tańcami miejscowego Koła Oficerów Rezerwy nie odbędzie się w dniu 31 grudnia, lecz **w czwartek 5 stycznia** na sali p. Rogowskiego w Nowemmieście. Początek o godz. 20-tej. Ponieważ Komitet pisemnych zaproszeń nie wysyła, uprasza się członków o wprowadzenie gości na skutek ustnego zaproszenia.

Komitet.

Ku końcowi uroczystości gwiazdkowej Prezes dziękował zebranym za tak liczny udział i pieśnią „Gdy się Chrystus rodzi" zakończono pierwszą część uroczystości, którą zaszczycili swą obecnością prócz wymienionych księży także ks. Mańkowski, pp. Ewertowski i B. Gęstwicki.

Po gwiazdce odbyła się zabawa, w której bawiono się harmonijnie do północy.

Kradzież z włamaniem.

Nowemiasto. W nocy na ub. sobotę dotąd nieznani sprawcy włamali się do kiosku na targowisku miejskiem i skradli dzierżawcy tegoż p. Gablerowi cały zapas wyrobów tytuniowych, czekolady itd., wart. ok. 80 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

„Przedwigilijni goście".

Mikołajki. Z 23 na 24 bm. po północy nieznani dotąd sprawcy po drabinie dostali się na strych miejsc. roln. p. Ign. Kotewicza. Złodzieje chcieli obłowić się na święta, gdyż skierowali swe kroki do wędzarni. Znalazłszy ją na swe nieszczęście pustą, zabrali ze sobą worek z około 12 ft. pierza, pled na powózkę i walizę, ogólnej wartości około 200 zł. Niewątpliwie baraszkowaliby jeszcze za większym łupem, gdyby nie zostali spłoszeni przez domowników. Zawiadomiona o wypadku Policja wawrowicka zajęła się wyświetleniem sprawy.

Grożny pożar.

Mroczenko. W I-sze święto Bożego Narodzenia około godz. 6 wiecz. powstał pożar w zabudowaniu sołtysa p. Mówińskiego w Mroczenku. Spaliła się stodoła, chlew i 2 drewniki, cały zapas tegorocznego zboża, pasza, sieczkarka, materjał opałowy i inne drobne rzeczy, ogólnej wartości około 9 tys. zł. Spalone mienie ubezpieczone było na 6 tys. zł.

Jak stwierdzono, pożar powstał w stodole i zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Obwieszczenie.

Lubawa. Urząd Skarbowy w Nowemmieście podaje do wiadomości, że w dniach 28 i 29 grudnia 1932 r. zostanie otwarta w Lubawie w gmachu Magistratu, — Kasa Pomocnicza celem ułatwienia nabycia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Gwiazdka wśród Wojaków.

Lubawa. I w tym roku nasze Tow. Powst. i Wojaków urządziło obchód gwiazdkowy 23 bm. o godz. 6 w lokalu p. Dakowskiego. Prócz licznej rzeszy Wojaków umundurowanych stawił się także zastęp obywatelstwa oraz żony i dzieci biednych czł. Na sali, udekorowanej ślicznie choinką, zastawiono stoły podarkami dla dzieci uboższych. Wieczorek wigilijny zagaił prezes dr. wet. Roszczak, zaznaczając, że mimo niedostatku i biedy zdołano urządzić gwiazdkę, która, rzecz dziwna, jest obfitsza niż po inne lata, co świadczy o ofiarności zamożniejszego obywatelstwa. Następnie odczytał życzenia świąteczne prezesa Obw. Pom., ks. płk. Wryczy. Po odśpiewaniu „Wśród nocnej ciszy" nastąpiły deklamacje dzieci i kolęda „W żłobie leży". Na wyróżnienie zasługuje przemówienie ks. Langego, który we wzruszających słowach wskazał na ciężkie warunki niektórych ojców, którzy, będąc bez pracy, nie mogą urządzić swym dzieciom gwiazdki. Im większa jest nędza, tem większa ofiarność zamożniejszych, czego dowodem gwiazdka dla dzieci biedniejszych Wojaków. Po przemówieniu, które niejednego wzruszyło do łez, zarząd zaczął się łamać opłatkiem z bracią wojacką. W końcu nastąpiło rozdanie gwiadki dla zgromadzonych dzieci. Każde otrzymało po krążku kiełbasy, kilka ciastek, jabłek, dalej czy to chusteczki, czapki, kaftaniki, szkarpetki oraz każde ćwierć blachy placka. Ub. roku obdarzono 60, a obecnie aż przeszło 120 dzieci. Stało się to tylko dzięki nadzwyczajnej zapobiegliwości zarządu i ofiarności społeczeństwa, co znów świadczy o coraz większej sympatji i wziętości, jaką się cieszy nasze tow. Powst. i Wojaków. Po obdarzeniu dzieci Wojacy zabawili się jeszcze przy wigilijnym stole.

Gwiazdka wśród ubogich.

Lubawa. W ub. piątek urządziły gwiazdkę dla ubogich w ochronce, jak corocznie, panie Miłosierdzia i Konferencja Męska św. Winc. a Paulo. Na skutek usilnych starań tych instytucyj charytatywnych tegoroczna gwiazdka dla ubogich wypadła bardzo wspaniale. Wśród deklamacyj, śpiewu kolend przemówień najbardziej wzruszającym momentem było serdeczne przemówienie ks. Langego. I tu trzeba podnieść nadzwyczajną ofiarność społeczeństwa i gorliwość tych, którzy tą akcją kierowali. Gdy w ub. roku zostało obdarowanych **150** osób, to latoś otrzymało gwiazdkę **aż przeszło 250** osób i to w postaci artykułów żywnościowych oraz odzieży.

Amator cudzych gołębi.

Lubawa. W nocy z 17 na 18 bm. dokonano zuchwałego włamania przez okno do gołębnika p. Lülwitza przy ul. Kopernika. Skradziono 10 gołębi. Dzięki śledztwu naszej policji sprawcą okazał się 18-letn. Bonifacy Waśniewski, u którego podczas rewizji wykryto gołębie. Do pomocy dobrał sobie rówieśnika Leona Wierzbowskiego. W. został osadzony w tut. więzieniu. Ma już za sobą pięciokrotną kradzież gołębi. Wobec niepoprawnego zachowywania się czeka go surowa kara, a może nawet dom poprawy.

Skutki niedbałego sołtysa.

Grabowo. Swego czasu donosiliśmy o sprzeniewierzeniu przez tut. sołtysa J. kilka tysięcy zł na szkodę Pom. Tow. Ubezp. od ognia. J. ma i dalsze przewinienia na sumieniu i to z powodu zaniedbywania swych obowiązków. Nie powiadomił on swej gminy, by każdy posiadacz wagi stawił się przed komisją legalizacyjną. Obecnie dokonano tu rewizyj i wszystkie wagi znaleziono niezlegalizowane. Wyznaczono kary oraz nakaz odstawienia wag do Grudziądza celem ich legalizacji. Wobec tego komisja przedstawiła p. Staroście sprawę i prosiła, by usprawiedliwił nielegalizowanie wag w naszej wsi.

Jak nas informują, także dzieci tego roku nie były podobno zaszczepione przeciwko ospie na skutek zaniedbania sołtysa. To karygodne niedbalstwo dawn. sołtysa ma więc dla tut. mieszkańców nieprzyjemne następstwa.

Swięto parafjalne.

Rożental. W ub. tygodniu wieś nasza przeżywała podniosłe święto parafjalne, prymicje dwu nowo wyświęconych kapłanów, obu synów naszej wsi. To też parafja nasza brała gremjalnie udział w pierwszych mszach św. nowych kapłanów.

Dn. 19 bm. odprawił swą I. mszę św. ks. Stanisław Sowiński. W asyście kilku księży z okolicy ks. prob. Dunajski wprowadził z plebanji do kościoła parafj. neoprezbytera, który mszę św. odprawił o godz. 10 w asyście ks. Etera i ks. djak. Kasprzyckiego. Podniosłe kazanie wygłosił wuj prymicjanta, ks. prob. Lewandowski z Kościelnej Jani. Wkońcu ks. Sowiński podziękował wszystkim od ołtarza w krótkich i wzruszonych słowach za liczny udział w jego I. bezkrwawej ofierze Mszy św. Odprowadzony został w końcu w asyście duchowieństwa do plebanji, a następnie rodzice neoprezbytera podejmowali gości.

W środę, 21 bm. odprawił swą prymicję ks. Kasprzycki. Z tym samym porządkiem został wprowadzony do kościoła z plebanji. Kazanie wygłosił ks. Eter, wik. z Kazanic. W serdecznych słowach przemówił na koniec ks. Kasprzycki od ołtarza, dziękując parafjanom za tak liczny udział w jego prymicyjnem nabożeństwie. Rodzice następnie z staropolską gościnnością podejmowali gości.

Wieś nasza może być dumna, iż w jednym roku wyszło z niej aż dwuch pracowników we winnicy Pańskiej.

Metoda żydowska ośmieszania św. Antoniego Padewskiego.

Tereszewo. „Dziennik Bydgoski" Nr. 287. z dn. 14 grudnia donosi:

„W dziale „Trybuna czytelników" ogłosił „Kurjer Czerwony" list od jednego z czytelników, który z oburzeniem pisze u bluźnierczych dowcipach pismaków żydowskich w związku z okradzeniem kościoła św. Antoniego w Płudach. Bluźnierstwa żydowskie brzmią, jak następuje:

„Jak wiadomo, św. Antoni jest patronem rzeczy zaginionych, które pomaga odnajdywać. Ludność okoliczna jest najgłębiej przekonana, że sprawcy kradzieży zostaną rychło wykryci i kapliczka odzyska swoje straty. Na temat oczekiwanych cudów krążą już w Płudach i Henrykowie najprzeróżniejsze wersje. Ktoś tam biegły w piśmie świętem puścił w obieg zapewnienie, że przy tej sposobności zostaną ujawnieni wszyscy miejscowi i okoliczni złodzieje, których podobno po tem poznać, że nie mają w domu obrazu św. Patrona z Padwy.

Gdy wieść ta szerzej się rozeszła, na drzwiach wejściowych wielu domów, a nawet na furtkach pojawiły się małe wizerunki św. Antoniego.

Ale... ani św. Antoni ani policja nie dadzą się oszukać!"

Tyle ów żydowski opis.

Zydzi na zewnątrz niby bronią św. Antoniego, w rzeczywistości atoli ich dążeniem nieustannem, by św. Antoniego jak najbardziej ośmieszać, bo każdy przecież wie, że żyd w świętość i cudotwórczość św. Antoniego nie wierzy. Ze żydzi ośmieszają, wynika i stąd, że przesadzają. Sw. Antoni nie jest przez kościół katolicki oficjalnie ogłoszony patronem rzeczy zaginionych. Jest to tylko prywatne, na wielu doświadczeniach się wspierające pobożne przekonanie wiernych, że św. Antoni za pomocą Bożą im pomoże w odnajdywaniu rzeczy zaginionych, o ile to posłuży na większą chwałę Bożą i pokój ludzi dobrej woli, skoro się do św. Antoniego należycie pomodlą i biednym odpowiednią jałmużnę przeznaczą.

Z Pomorza.

Postrzelony przez leśnego.

Lidzbark. Leśniczy rewiru Buczkowo nadleśn. Lidzbark p. L. zauważył dość sporą ilość poderżniętych dąbczaków. Onegdaj więc czatował na szkodników leśnych. Gdy ujrzał ich przy podrzynania drzew, postrzelił jednego z nich w piętę, którego następnie odstawił do szpitala. Szkodnikami tymi są W. Z. i jego syn z Nosku, a proceder ten uprawiali od dłuższego czasu, mając stałych odbiorców na drzewo w Żurominie i okolicy.

Skutki gołoledzi.

Działdowo. Wskutek gołoledzi biegnący w powózce koń p. G. Kamińskiego onegdaj na szosie kisińskiej upadł na ziemię, przyczem się tak okaleczył, że o własnych siłach nie mógł powstać. Po kilku godzinach też zdechł.

Ze sali sądowej.

Działdowo. W środę, 21. bm. odbyła się rozprawa przed Sądem Okr. na sesji wyjazd. przeciwko Edw. Styżowi i J. Pietraszkiewiczowi, biuralistom, pochodz. z Tamy Lubelskiej, których, zakutych w kajdanki, doprowadzono z aresztu. Obaj młodzi ludzie odpowiadali za to, że w sierpniu i wrześniu rb. na szlaku kol. Warszawa—Gdynia okradli kilku ludzi, zabierając im podczas snu walizki z rzeczami wartościowemi. M. in. walizki skradli chorążemu Stefczykowi i kupcowi Haselnusowi z Warszawy. Ten ostatni oprócz rzeczy wart. miał w walizce 4000 zł. gotówki. Osk. Styż po wybraniu rzeczy sprzedał walizkę w Warszawie nieznanej mu osobie za 10 zł, lecz pieniędzy w walizce nie znalazł. Widocznie sprzedał walizkę wraz z pieniędzmi. Poszk. H., obecny na rozprawie, wniósł o zasądzenie osk. na zapłacenie mu 100 zł. Skradzione mu rzeczy otrzymał z powrotem z wyjątkiem pieniędzy. Osk. S. przyznał się do winy i prosił o łagodny wymiar kary, gdyż kradł z biedy, zaś osk. P. zaprzeczał, by pomagał przy kradzieżach. Sąd pod przewod. dr. Piziewicza skazał S. na łączną karę 10 mies. więzienia, a P. na 6 mies., z zawieszeniem na 5 lat.

Bron. Radomski, m. piek. z Lidzbarka, odpowiadał za to, że egzek. skarb. Grodowskiemu w czasie wykonywania czynności egzek. stawił czynny opór, wyrzucił go z mieszkania i znieważył. Sąd wymierzył mu karę 4 mies. aresztu, a za zniewagę 3 mies. więzienia, łącznie na 6 mies. więzienia, z zawieszeniem na 5 lat.

Kupiec Gawryś z Działdowa odpowiadał za to, że swoich wierzycieli nieprawdziwem przedstawieniem swego stanu majątkowego wprowadził w błąd wzgl. po zarządzeniu upadłości nad przedsiębiorstwem potajemnie usunął towary, wierzycielom wyrządzając tem materjalne szkody. Na wniosek prokuratora Sąd umorzył postępowanie na podstawie amnestji, gdyż kara za ten czyn nie przekroczyłaby 6 mies. więzienia.

Smiertelny wypadek w kuźni.

Wysoka. Sprawa nieszczęśliwego wypadku przedstawia się w szczegółach następująco:

Dn. 20. bm. m. kow. Szczepaniak ostrzył kosy do rżnięcia sieczki na toczydle, umocowanem na centryfudze. Czynności tej przypatrywał się syn wdowy Essigowej, mieszk. tuż przy kuźni. Wskutek ostrego zapędu kamień się rozsypał na kilka części, z których jedna uderzyła Sz. w brzuch, a druga trafiła E. w bok. Obu odstawiono do szpitala, gdzie E. nazajutrz zmarł, gdyż kości złamanych żeber skaleczyły mu wątrobę. O sile rozpędu świadczy fakt, że jedna część rozsypanego kamienia, trafiwszy w okno, zgięła żelazną ramę, a inna część przedziurawiła pustak, z których kuźnia jest zbudowana.

Zabawa sylwestrowa.

Brodnica. Bal Maskowy Akad. Koła Brodniczan odbędzie się w dniu 31 grudnia rb. na salach Strzelnicy. Wejście tylko za zaproszeniami. Zapisywać się na listach zaproszeniowych można w składach p. Fuhricha i Smoczyńskiego w Brodnicy. Wielki napływ gości, świetna orkiestra z Torunia, moc urozmaiceń zapewniają przyjemny pobyt na Balu Maskowym A. K. Brodniczan.

Za Komitet: Kornowski Miecz.

Kilka uwag odnośnie do ostatniego posiedzenia Sejmiku

w dniu 21 bm.

Nowemiasto. Nasz powiat pod względem gospodarczym jeszcze zawsze znajduje się pod silną presją następstw poprzednich rządów głośnego starosty p. Bederskiego. Gospodarce tej, polegającej na hojnem szafowaniu już nie jedną, a obydwoma rękami publicznym groszem z pomijaniem niejednokrotnie zgody Wydziału Powiat., a jeszcze częściej Sejmiku i bez oglądania się na budżet, wreszcie kres położyło przeniesienie go na inne stanowisko, które już coprawda poprzedziły usilne zabiegi pewnych miejscowych czynników w kierunku przeszkodzenia dalszemu tego rodzaju rujnowaniu gospodarczemu powiatu. P. Bederski wreszcie odszedł, ale pozostawił nam powiat w takim stanie zadłużenia, że dziś ani obszerny majątek Łąkorek ani wszystkie inne objekty, które posiada powiat, daleko nie starczą na pokrycie wszystkich długów. Nieudzielenie swego czasu przez Sejmik tej gospodarce swego absolutorjum było tylko słuszną na to reakcją. Nie zrozumiał tego atoli następca p. starosty B. p. Skłodowski, który odpowiedział na ten krok zamknięciem Sejmiku bez uchwalenia budżetu na rok bieżący oraz represjami przeciw zależnym członkom Sejmiku. Z przyczyny tego niczem nieuzasadnionego przerwania prawidłowo zwołanego posiedzenia i z powodu następnego zwlekania z przedłożeniem budżetu stało się, że nasz powiat, mimo że już 3/4 roku gospodarczego upłynęło, jeszcze do dziś dnia nie posiada prawomocnego budżetu. Ten więcej niż anormalny stan rzeczy przekreśla też w znacznej mierze na oszczędność nastawione uchwały budżetowe ze strony Sejmiku. Bo prosimy pomyśleć, Sejmik, kierując się jak najdalej posuniętą zasadą oszczędnościową, uchwalił na bieżący rok gospodarczy takie a takie pozycje. Cóż jednak z tego, kiedy brak prawomocnego budżetu umożliwiał p. staroście Skłodowskiemu gospodarowanie na podstawie zeszłorocznych etatów. I tak w ten sposób doszło do tego, że niektóre pozycje, uchwalone przez Sejmik, a mające starczyć na cały rok gospodarczy, już w pół roku zostały albo zupełnie wyczerpane albo nawet znacznie przekroczone. I tak dzięki temu z uchwalonego dla Przewodn. Wydz. Powiat. dodatku 3500 zł na cały rok zostały dla obecnego starosty już nie całe nawet 3 zł. Na P. W. Sejmik uchwalił 1100 zł, co jednak nie przeszkodziło w przekroczeniu tej pozycji o dalsze 2000 zł. Najjaskrawiej jednak uwydatnia się ten stan rzeczy na wydatkach na lokomocję. Sejmik uchwalił na tę pozycję na cały rok 3500, a już przez 3/4 roku zamiast przewidzianych niespełna 3000 zł, wydatkowano na samochód przeszło 10 tys. zł. Tego rodzaju ponadbudżetowa gospodarka zmusiła obecnego Przewodn. Wydziału Pow. do ponownego zwołania Sejmiku Pow. w dniu 21 bm. celem uchwalenia odnośn. zmian budżetowych odpowiednio do dokonanych wbrew woli Sejmiku wydatków. I tak przypadło tedy Sejmikowi temu w udziale zadanie zajęcia stanowiska co do wysuniętych przez Wydział Powiatowy wniosków o podwyższenie dodatku dla Przewodn. Wydziału o **1.384.07** zł, o podwyższeniu kredytu na środki lokomocji o **9.087.25** zł, o udzielenie subsydjum dla Przysposob. Wojskowego o **4.900** zł itd. Pozatem znalazła się na porządku dziennym sprawa podwyżki dodatku do państw. podatku grunt. oraz państw. podatku przemysłowego, a w to miejsce wniosek o **obniżkę subwencji dla szpitala powiatowego, a więc dla chorych, o 6000 zł.** To był główny cel zwołania Sejmiku obok potrzeby zlegalizowanie ostatecznie i skonwertowanie zaciągniętych jeszcze za czasów p. B. bez uchwały Sejmiku pożyczek. Dokładniejsze sprawozdanie z ostatnio odbytego sejmiku podamy w następnym numerze — powyższe jednak uważamy za potrzebne wysunąć naprzód dla lepszego zrozumienia bliższych okoliczności, wśród których to ostatnie posiedzenie Sejmiku się odbyło.

Jarmarki w styczniu.

5: Brodnica b. k., Lidzbark b. k.
10; Działdowo kr. b. k., Grudziądz b. k.
18: Kurzętnik b. k., Płośnica b. k.
20: Grudziądz b. k.

S. p. Przemysław Junosza-Zdrojewski,

długoletni vicedyrektor Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, b. właściciel majątku Mierzyce, Kawaler Krzyża Zasługi, zmarł po krótkich cierpieniach w Toruniu w dniu 23. grudnia 1932 r.

Pogrzeb odbył się we wtorek, 27. grudnia o godz. 10-tej rano.

W Zmarłym tracimy Zacnego i Kochanego Kolegę i Współtowarzysza pracy.

Niech Ziemia Ojczysta, którą tak gorąco ukochał, będzie Mu lekką!

Koledzy i współpracownicy Pom. Tow. Roln.

„My te białe plamy umiemy czytać!"

Pod powyższem „Gazeta Kartuska" tak pisze:

„Z powodu konfiskaty artykułu „Słowa a czyny" wyrażają nam czytelnicy tak listownie, jak i ustnie gorące uznanie, bo wszyscy dobrze pojmują, dlaczego ta konfiskata nastąpiła, a jeden z czytelników wyraźnie pisze: „My te białe plamy umiemy czytać!"

Różni inni czytelnicy zapewniają, że, jeżeli dotąd byli gorliwymi czytelnikami „Gazety Kartuskiej" to teraz będą jeszcze gorliwszymi — i wszędzie, gdzie tylko nadarzy się sposobność, tem bardziej ją rozpowszechniać będą. W ostatnim czasie zdobyli już po kilku nowych abonentów i w pracy tej nie ustaną.

My ze swej strony zapewniamy, że z obranej drogi w pracy dla dobra Ojczyzny i dla dobra ludu pomorsko-kaszubskiego nigdy nie zejdziemy i też z tej drogi nikomu zepchnąć się nie damy.

Wytrwaliśmy w różnych czasach udręki i prześladowania, to też i teraz wytrwamy!"

To samo, co pisze „Gazeta Kartuska", dotyczy i naszej gazety. Napewno i nasi czytelnicy umieją czytać te białe plamy w naszej gazecie.

Przeciw dyktaturze w Jugosławji.

Apel Anglików do rządów Francji i Małej Ententy.

Londyn. W prasie tutejszej ukazał się apel, podpisany przez czterech Anglików: lorda Cushendon, lorda Noel-Buxton, Fishera i Gilberta Murray, przedstawiający w sposób alarmujący stosunki w Jugosławji. Zwraca się on do rządu angielskiego, aby w porozumieniu z rządami Francji, Czechosłowacji i Rumunji wywarł nacisk na rząd jugosłowiański, by spowodować go do natychmiastowej zmiany konstytucji i przeprowadzenia decentralizacji. Zachodnie prowincje Jugosławji stoją w ostrej opozycji do dyktatury belgradzkiej, co u wrogów niepodległości Jugosławji wzbudza nadzieje na oderwanie prowincyj i podsyca nastrój wojenny. Autorzy wezwania apelują do wymienionych rządów, aby przez odmówienie wszelkiej pomocy finansowej zmusili rząd belgradzki do uwzględnienia słusznych postulatów zachodnich prowincyj Jugosławji.

Wolne miejsca na det. sprzedaż wódek.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państw. w Grudziądzu ogłasza, że w niżej wyszczególnionych miejscowościach są wolne miejsca na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych:

Powiat brodnicki: Bug—Górale, Budzieszewo, Bukowiec, Janówko, Kruszyny Szlach, Leźno—Wielkie, Sumówko, wszystkie z prawem wyszynku oraz Cielęta bez wyszynku.

Powiat działdowski: Brodowo, Burkat, Dębień, Krasnołęka, Tuczki wszystkie z wyszynkiem oraz Gródki, Murawki, Prioma, Nieostoja bez wyszynku.

Powiat lubawski: Bałówki-Wielkie, Otręba, Rumienica, Rybno, Szczepankowo, Szwarcenowo, wszystkie z wyszynkiem oraz Łążyn bez wyszynku.

Kandydaci, ubiegający się o koncesję na wyszczególnione miejsca, winni wnieść w ciągu 30 dni od daty wywieszenia niniejszego obwieszczenia do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów państwowych w Grudziądzu odpowiednie podania, do których należy dołączyć świadectwo moralności, poświadczenie obywatelstwa, dowód rozporządzalności odpowiednim lokalem i dowód uprzywilejowania, o ile kandydat należy do kategorji osób uprzywilejowanych.

Podanie o koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych podlega opłacie stemplowej w wysokości 10 zł, a każdy załącznik 50 groszy.

Przy nadawaniu koncesji bezwzględne pierwszeństwo przysługiwać będzie inwalidom wojennym oraz wdowom i sierotom po inwalidach.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 29 bm. 12.10 Koncert popul. ork. P. R. 15.25 Płyty gr. 15.35 Odczyt (Dział Kobiecy). 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka fran. (kurs średni). 16.40 Odczyt. 17.00 Płyty gr. W przerwie Komun. Hydr. 17.40 Odczyt p. t. „Hetman Mazepa w 300-ną rocznicę urodzin". 18.00 Muzyka lekka z rest. „Cristal". 19.20 „Komun. Roln. Przyspos. Roln. 19,30 Kwadr. lit. „Radość matki", fragm. z pow. p. t. „Polne grusze". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. W przerwie wiad. sport. 21.30 Słuchowisko p. t. „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę" pg. France'a. 22.15 Muzyka taneczna z płyt gr. 21.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji".

Piątek, dn. 30. bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Lekcja języka angiel. (Linguaphone). 15.50 Płyty gr. 16.25 Przegląd wydawn. perj. 16.40 „Sporty zimowe w Polsce". 17.00 Koncert. W przerwie Komun. Hydr. 18.00 Muzyka taneczna z dancingu „Adria". 19.20 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran." (tr. z Wilna). 19.30 Felj. p. t. „Zostałem studentem". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 O koncercie symfon. 20.15 Tr. koncertu z Filh. Warsz. 22.40 Wiad. sport. 23.00 Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Adria".

RUCH TOWARZYSTW.

Nadzwyczajne walne zebranie.

Nowemiasto. W piątek, 30 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Hotelu Polskim na zwykłej sali posiedzeń nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Pow. Wojaków:

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego rocznego walnego zebrania.
3. Uchwała w sprawie sztandaru.
4. Wolne wnioski.

Nowemiasto, dnia 21. grudnia 1932 r.

Zarząd Tow. Pow. i Wojaków.
Bork, Weilandt, Wierzbowski.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Obwieszczenie

o opłatach od ogierów nieposiadających świadectw uznania.

Zarząd gminy Działdowo podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy z dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów, nieposiadających świadectw uznania (Dz. U. R. P. Nr. 24 poz. 247) oraz ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów, nieposiadających świadectw uznania (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 339) będzie pobierana w roku 1933 opłata na rzecz Państwa od ogierów, nieposiadających świadectw uznania (licencji).

Opłata wynosi 50 zł od ogiera.

Od powyższej opłaty wolne są:

1. ogiery, które nie ukończyły 3 lat, licząc od dnia 1. stycznia tego roku, w którym się koń urodził.
2. ogiery, które przed dniem 1 stycznia 1932 r. ukończyły 15 lat.
3. niżej wymienione ogiery, które nie później niż w dniu 1 lutego 1933 r.
   a) przeszły na własność Państwa,
   b) padły,
   c) przeszły do używania w celach naukowych i leczniczych w zakładach i instytucjach naukowych,
   d) przeszły do kopalni,
   e) uczestniczyły w wyścigach, konkursach i innych próbach koni, z wyjątkiem wystaw i pokazów pod warunkiem, że ich posiadacze mają poświadczenie Ministerstwa Rolnictwa, stwierdzające uczestnictwo ogierów w tych próbach,
   f) nabyły wady organiczne, wskutek których nie mogą być poddane kastracji z uwagi na niebezpieczeństwo utraty życia,
   g) zostały wykastrowane.

Okoliczności, wymienione w punktach 2 i 3 lit. f muszą być stwierdzone na podstawie świadectwa, wydanego przez powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Opłaty będą pobierane przez zarząd gminy począwszy od dnia 8 lutego 1933 r.

Zarząd gminy wzywa przeto posiadaczy ogierów podlegających opłacie, aby w czasie do dnia 1 lutego 1933 r. włącznie zgłosili te ogiery w zarządzie gminy.

Zarząd gminy oznajmia jednocześnie, że:

1. kto w przepisanym terminie t. j. do dnia 1 lutego 1933 r. nie zgłosi ogiera podlegającego opłacie, ulegnie karze pieniężnej do 100 zł. lub karze zastępczej aresztu do 3 dni (art. 6 ustawy).
2. posiadacze ogierów podlegających opłacie obowiązani są do dnia 1 kwietnia 1933 r. wnieść do kasy zarządu gminy opłatę w wysokości 50 zł od ogiera.
3. opłaty nie uiszczone do dnia 1 kwietnia 1933 r. będą zgodnie z obowiązującemi przepisami, ściągnięte przymusowo z doliczeniem kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych.

Działdowo, dnia 20 grudnia 1932 r.

MAGISTRAT
Felski, burmistrz.

ROLNICY!

Nędza gospodarcza doszła do zenitu.
Akcja obronna naszych instytucyj zawodowych nie dopisała.

Tymczasem jest piekącą koniecznością, abyśmy się przebudzili z dotychczasowego letargu celem wszczęcia akcji samoobrony, która się ma rozpocząć **zebraniami rolników**

dnia 9-go stycznia godz. o 11-tej w Lubawie Hotel Polski
„ 10-go „ „ 11-tej w Nowemmieście Hotel Polski.

Na powyższe zebrania upraszam o przybycie wszystkich rolników jak jeden mąż, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem możemy osiągnąć pożądany cel.

Franciszek Wałaszek.

S. M. P. Żeńskie w Tylicach

urządza w Nowy Rok **przedstawienie amatorsk.** połączone z **zabawą taneczną**. Początek o godz. 17 wiecz. na sali p. Cipiora.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Bronisław Pawlak N. Grodziczno

unieważniam

Br. Pawlak, N. Grodziczno.

Szan. Publiczności **Nowegomiasta** i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że wykonuję akuratnie i starannie

prace w zakres koszykarstwa wchodzące

jak: **meble, wyplatanie krzeseł** oraz **wszelkie wyroby i reparacje koszykarskie** po cenach przystępnych.

Zarazem polecam się **do strojenia fortepianów.** Jako niewidomy kaleka proszę o łaskawe poparcie przyrzekając solidne wykonanie powierzonych mi prac.

Z poważaniem

Paweł Kurlenda, Nowemiasto,
ul. Kazimierzowa nr. 3.

Polecamy stale świeże

BATERJE ANODOWE

„DRWĘCA" Druk. i Księg.
Nowemiasto.

Potrzebny
gorzelany
na kampanję.
Majątek Mszanowo.

KALENDARZE
terminowe i biurkowe
do przekładania
oraz
AGENDY
cało i półstronne
poleca
„DRWĘCA" Druk. i Księgarnia
Nowemiasto — Lubawa.

Tapety
w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęca"

FORMULARZE
poleca
Drukarnia „Drwęca".

WSZELKIE
DRUKI
wykonuje po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Drwęca"
w Nowemmieście.